

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

Table with columns for location (Miejscowa, Poczta), frequency (rocznie, kwartalnie, miesięcznie), and price in various currencies (złoty, francuski).

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS



Prenumeratę przyjmują:

Biuro Administracji „Czasu” w Ryńku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

OGROZENIA (inaczej) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego i jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stałowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile 22 Na Francję i Anglię: w Paryżu, p. L. Płóski, Boulevard du Prince Eugene, 95 LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „Czasu”. LISTY reklamacyjne niezapłacone nie zlegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. ROKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie wracają się i nie są one wyceniane.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

Z dniem 1ym Października 1864 rozpoczyna się nowy kwartał. Przedpłata na Czas na miesiąc: Październik Listopad i Grudzień wynosi:

Table showing subscription rates for different locations: w Krakowie, w Paryżu, w Londynie, w Wiedniu.

Upraszają się pp. Abonentów o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o wyraźne podpisy.

Prenumerata przyjmuje się tylko na czas od każdego 1go do każdego ostatniego dnia miesiąca.

Komu się kwartał kończy z dniem 31go Października lub 30go Listopada, zechce dla wyrównania kwartału do końca Grudnia dopłacić 4 albo 2 złr.

Prenumerata miesięczna wynosi z przesyłką pocztową w państwie austr. 2 złr. 25 c. dwumiesięczna 4 złr. 50 c.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracja „Czasu”, oraz wszystkie Urzędy pocztowe w kraju i za granicą; tudzież w Wiedniu p. A. Oppelik, Wollzeile, 22; w Paryżu (na całą Francję, Belgię i Anglię) p. Płóski Boulevard du Prince Eugene, 95.

Kraków 22 września.

Nadaremnie wyglądamy dotąd wyjaśnienia, ile może być prawdy w pogłoskach, jakie się naraz ze wszech stron spłynęły o układach między Paryżem a Turynem, których Rzym ma być celem. Z porównania dat i źródeł tych doniesień, możnaby niemal domać się, iż wszystkie dadzą się sprowadzić do jednego wspólnego ogniska. Udoskonalona organizacja większych dzienników i biur telegraficznych sprawia, że wiadomości zrzęcznie puszczona ze stosownego miejsca i w stosownej chwili rozlega się we wszystkich kierunkach echem równomiernym, a to powtarzając się wraca znów tam, skąd pierwszy głos wyszedł, tak iż zdawać się może, jakoby z przeciwnych zatęczały on strony. To złączenie akustyczne często się w publicystyce doświadczać daje. Niekiedy jest ono przypadkowe, bezwiednie wywołane, czasem umyślnym bywa manewrem. Mamy wielkie podejrzenie, iż rzecz dotycząca się Rzymu w ten sposób powstała; czy zaś przypadkowo lub umyślnie, czy początkiem jej Paryż lub Turyn, tego doświadczyć trudno, chociaż przydałoby się, aby odkryć pobudki prawdziwe. Że jednak wieść ta nosi na sobie cechę zmyślenia, to się zaczyna wykazywać z półrzędowych dzienników francuzkich, których zagadkowe o tej sprawie przemówienia zdają się zdradzać pary-

ski początek pogłoski. Jeden z tych dzienników mówi, że Francya nigdy niepoczytywała obecnego stanu Włoch za stanowczy; drugi powiada, że w kwestyi rzymskiej nigdy Włochy na wsparcie Francji liczyć nie mogą, radzi więc myśleć o Wenecyi a przemieścić stolicę do Medyolanu; jest atoli przekonana, iż o Wenecyi nie może być mowy, a mówiąc o niej radzi ograniczyć się w wydatkach i porzucić system zbrojnego pokoju. Wreszcie dzienniki włoskie radzą przenieść tymczasowo stolicę Włoch do Florencyi.

Nie o Rzym wszakże tu idzie, ani też o Wenecyę, ale o zamknięcie sprawy włoskiej. Jeżeli gabinet turyński wdział to zamknięcie w Rzymie, to w Paryżu chcieliby je widzieć w Medyolanie lub Florencyi i w sprowadzeniu armii na stopę pokojową. Przeniesienie stolicy z Turynu do jednego z większych miast północnych ma zatrząść ostateczne ślady królestwa piemonckiego, a zarazem świadczyć, iż porzucisz Turyn, nie konieczne z samego tylko Rzymu panować można nad królestwem włoskiem. Owszem byłoby to pewnego rodzaju zręczaniem się Rzymu, założyć stolicę w innym mieście mającym tradycyę stolicy, a jednak nie charakter tymczasowości, jak dziś Turyn, Rzymowi tylko pierwszeństwa ustąpić gotowy.

Cesarz Napoleon nie rzekł się jeszcze myśli kongresu. Stąd jego pojedynawcze działania, stąd trzymanie się na uboczu w sprawie duńskiej, stąd zamiary zjazdów to z królem Pruskim, to z Carem Aleksandrem, może tylko odleczonych, lecz nie zaniechanych. Do sprowadzenia tego dzieła kongresu, używa on może tak przeciwnych środków, jak namowy i groźby. Wyprowadzić wojska francuskie z Rzymu i oddać resztę posiadłości państwa papieskiego na łaskę króla Wiktora Emanuela, nie może być jak na dziś zgodne z interesami Napoleona. Dopóki wojska jego w Rzymie, dopóty losy Włoch w jego ręku; nazajutrz po ich wyjściu Włochy otrząsłyby się z kuratelli niedogodnego opiekuna, i choćby Francya nie przestała być dla nich sąsiadem przemownym, lecz pozbyłaby się środków wywierania tej przewagi najłatwiej i nieustannie. Nie dotykamy tu strony papieża w tem pytaniu, lecz tylko strony politycznej Rzymu. Są to rzeczy tak widoczne, że ustąpienie Francuzów z Rzymu mogłoby się tylko wytlumaczyć środkami pozyskania odpowiednich korzyści lub przerzuceniem całej dotychczasowej polityki napoleońskiej na drogę rewolucyjną. Ale i w tym nawet przypadku, dotąd niepodobnym, jeszcze militarna ważność pozycji w Rzymie nie każe aby Francji wyzwać się z takowej.

Wszystkie te przytoczone powody zbyt mocno przemawiają za mylnością doniesień o układach Rzymu się dotyczących, aby na-

dal przedmiot ten potrzebował jeszcze zajmować uwagę publiczną. Tem więcej jeszcze błędność jego się wykaże, jeśli się zważy, iż to projekt nie doraznie wykonany się mający, lecz w ciągu dwóch lat dopiero. Czyby Cesarz Napoleon chciał się wiązać na przyszłość tak odległą bez stworzenia poprzednio nowej i trwałej posady dla układu politycznego Europy w duchu idei przez siebie głoszonej? A jednak pogłoska o układach między Paryżem a Turynem i dalsi się powtarza i coraz większą nabiera moc. Jeżeli nie jest manewrem, lecz zamiarem istotnym, to chyba musiałby się zmienić cały dotychczasowy polityki napoleońskiej kierunek, a przeto i wszystkie stosunki europejskie.

KORRESPONDENCA CZASU.

Wiedeń 20 września.

— r. Mówią tu z pewnością, że sędzia nadworny hr. Andrássy ustąpił z posady. Powodem zewnętrznym mają być sympatyje hrabiego dla tak zwanego programu historyczno-konserwatywnego stronnictwa, który bardzo ostro zganiony został w korespondencyi pochodzącej wprost z kancelaryi dwornej; właściwą zaś przyczyną, dla której hr. Andrássy „spodziewa się być pożyteczniejszym swej ojczyźnie w inny sposób, aniżeli na posadzie sędziowskiej”, jest wybitna różnica zdań, jak pod względem reform w organizacyi węgierskiego sądownictwa zachodzi między nim a kanclerzem nadwornym hr. Ziczym. Kanclerz jest tego zdania, że dotyczące rozporządzenia, skoro tylko ich wypracowanie będzie ukończone i otrzyma monarcha zatwierdzenie, wprowadzone być powinny w drodze okrojowania; kiedy hr. Andrássy utrzymywał, że rzeczony reformy przedłożyć należy sejmowi jako projekt królewski, a tem samem pośrednio nastąpić na zwolnienie sejmu. Nie mogąc utrzymać się przy swem zdaniu, postanowił ustąpić.

Berlin 20 września.

— Sprawa szlezwicko-holsztyńska nie rusza się z miejsca. Dzienniki niemieckie, wedle swego każdego zapatrywania, wynajdują codziennie jakiś drobny wyjątek, aby nim odświeżyć i podnieść stórkol powtórzone rozmowienia. Ale publiczność znudzona jest widocznie tą powtarzającą się bez końca frazeologią, i nie za słowami, lecz za czynami się ogląda, któreby bieg sprawy przyspieszyły i przywiody wreszcie do jakiegobądź załatwienia. Załatwienie to musi być w każdym razie zadawalajacym. Jest to powszechnie tutejszej opinii publicznej przekonanie. Fakt ten, że Księstwa nadelbiańskie należą już dziś do Niemiec, nikt już nie zmienia, ani cofnie. To najważniejszy punkt konferencyi wiedeńskiej, leżący już właściwie poza obrębem ich narad. On jeden dostatecznym jest dowodem do zadowolenia, mniejsza o to, jaki kierunek w szczegółach weźmą kierunek. Lecz i o to publiczność tutejsza nie jest w kłopot. Przyjmuje ona za nienuknione następstwo, że Księstwa nadelbiańskie w każdym razie będą się miały oprzeć na Prusach. Oparcie to nie ma być wcieleniem Księstw do Prus, ani poddaniem

ich pod bezpośrednie zwierzchnictwo pruskiego rządu. Przeciwnie, połączone Księstwa będą niezawisłym państwem Związku niemieckiego. Lecz żeby udziałem i niezawisłym państwem niemieckim być mogły, i nie były wystawione na nowe niebezpieczeństwo, jako najdalej ku północy wysunięte, potrzeba, aby miały bezpośredni związek z państwem stojącym na straży bezpieczeństwa Niemiec w tych stronach, państwem zaś tem są Prusy. Związek Księstw z Prusami oprócz się zatem musi przynajmniej na tych trzech punktach. Najprzód, na wspólności dyplomatycznych, wojskowych i morskich stosunków; powtóre, na przylgnięciu się Księstw do Związku handlowo-celnego; potrzecie, na oddaniu Prusom w załogę Rendsburga, jako fortecy Związku niemieckiego.

Jeden z dzienników niemieckich* donosi, że Austria dała już nawet przyzwolenie swoje na takie uregulowanie przyszłego politycznego stosunku Księstw. Należy o tem wątpić. Tutaj jednak w sferach bardzo dobrze poinformowanych bynajmniej nie wątpią, że do tego przyjść musi. Prasa północna wypiera się nawet, żeby kwestya ta była już pomiędzy mocarstwami sprzymierzonymi traktowana. Szczegóły jednak te leżą w istocie rzeczy; ani wojskowa, ani handlowo-celna strona tej kwestyi nigdy przez Prusy nie będzie spuszczone z uwagi; jest to warunek życia dla Księstw i dla Prus. Kwestya sukcesyi i kontyngencyi stoją w drugim rzędzie.

W dziennikach niemieckich powtarza się znowu wiadomość, że cesarz Aleksander powracając z Niemiec, obierze drogę na Warszawę, że zabawi tam czas dłuższy, znieśnie stan wojenny, da amnestyę i t. d. Miałem sposobność mówienia tu w tych dniach z osobą wysoko położoną w rządowych sferach w Królestwie. Zapewniono mi, że w Warszawie nie o tem wszystkim nie wiadząno, i że przyjazd cesarza do Warszawy wcale się nie spodziewano. Dzienniki niemieckie jakby naumyślnie usiłują podobnemi wieściami popularyzować imię cesarza Aleksandra w Niemczech. Wszakże należy dodać, że generał Berg stara się podobno rzeczywiście o złagodzenie nieszczęśliwego losu mieszkańców Królestwa.

Sąd stann znowu kilku więźniów polskich wpuścił na wolność.

Paryż 19 września.

W październiku Cesarz ma zaprowadzić zmianę nie w konstytucyi, lecz w stosunku administracyi do Izb. Nie ma on wprowadzić ministrów do Ciąła prawodawczego, jak tego chciał Thiers i stronnicy rządu parlamentarnego, ale nie ma utrzymać stanowiska p. Rouher, ministra stanu, które, jakem to nieraz powtarzał, przedstawiało wiele niedogodności. Minister stanu za czasów p. Billault był niezadowolony z prezesu ministrów a p. Rouher był nim nie był. Cesarz użył p. Rouhera jako mówcę a nie jako statystę. Zrzucił związek i opinie tego ministra stanu nie były Cesarzowi na rękę. Cesarz nie cierpi pod sobą żadnej indywidualności zbyt wydatnej, tem bardziej, kiedy ona jest używana przez niektórych ludzi za narzędzie. Presse, La France i Nation zbyt długo używały i podnosiły tego ministra. Jeżeli sprawdzi się wiadomość, która podaję, reforma dokonana się po prostu według doktryny wyłożonej przez księcia Persigny, wyłożonej z wiedzą Cesarza. Ministerem stanu ma być znieśiony lub wrócone do dawnych atrybucyj, a p. Rouher zostanie prezesem rady stanu, jak nim był niedługo p. Baroche. P. Roulland, dzisiejszy prezes rady stanu, pójdzie do senatu. P. Rouher będzie odtąd przemawiał w imię rady sta-

* Leipziger Ztg. (Red. Cz.)

Opis literacko-artystyczny.

KAUKAZ

POWIEŚĆ PRAWDZIWA

przez J. GORDONA*).

VII.

(Ciąg dalszy).

Szamył, owa wielka i groźna postać, owa potęga bohatera ludowego, która w najbliższej sprawie opierała się zamiarom grabieżcy i podobnym najniebezpieczniejszym moczary, największego cesarstwa na kni ziemskiej... był synem pasterza trzód w puszczach Dagestana. Wprawdzie pogąd dziejopisa przenika z trudnością sioje skalne i zawiłe przepaści Kaukazu — i każdy odgłos ztamtąd przechodzi do nas jakby echem podpadające zmianom w miarę odległości i różnorodności krajów, przez które przebiega — wszelako z pomiędzy podań o rodowiciu Szamyła powyższe zdaje się być najpewniejsze. Jakim sposobem ów nowy prorok doszedł do najwyższej godności? Nikt o tem nie wie. Fakta jednak okazują, że zdobył ją sposobem najprostszym — siłą własnego geniuszu. Szamył przez poznanie się z derwiszami i imamem został duchownym i rycerzem razem, i walczył do ostatka życia swego poprzednika, Kazy-Mollacha, wraz z tymże władcą Kaukazu, zajmując przy nim godność murida. Muridyżm stał się w machometanizmie tem, czem protestantyzm w religii chrześcijańskiej. Zasada muridyżmu nakazująca poświęcenie się jednostce dla ogółu, i ogółowi dla jednostki, jak-

kolwiek czysto-demokratyczna, wzywa do postępowania bez granic jednemu naczelnikowi, jak to ma miejsce np. w jezuityzmie.

Pamiętny jest w dziejach zgon Kazy-Mollacha i jego muridów, 14 października 1832 r., w bitwie okropnej i wzięciu przez Moskali Koisan.

Szamył, zawiadowany przez swych szpiegów o pochodzie wroga, rozkazał Czeceńcom napastować go i tępić przez całą drogę; zatrzymać przed wszystkimi murami i przesmykami. Sam zaś oczekiwał go w twierdzy, nie dowierając, aby mógł dostać się tak wysoko. Na ten raz mężny wódz kaukaski grubo się omylił. Jednego poranku ujrano ze szczytów Akulgo czeredę moskiewską, oblegającą okolicę. Czeceńcy opóźnili się z marszem, — i król gró zmuszony był patrzeć, jak Moskale gospodarują w jego dziedzinie; jak zarzucają mosty nad przepaściami; jak jedni drągich wciągają po linach na urwiska; rozsadzają prochem pokłady granitu tamujące przejście artyleryi i wnoszą bastiony na miejscach zajętych.

Pomoc nie nadeiwała na odsiecz oblężonym. Moskale coraz się do nich zbliżali. Szamył, stojący w białej szacie na najwyższym wale swej cytadeli, skinął, i krocie kamieni stoczyły się na lby napastników. Pierzchnęły mózgi z posoką, z tńszczy żołdatów zrobiała się miazga.

Ale na grube warstwy tego spłaszczonego cielska wstąpiły z wyciem, jak stada hien, nowe zastępy opile trunkiem. A po trupach tych nowych sapersy Paskiewicza weszli pod okopy aulu. Szurm do cytadeli zaczął się na ostro. Garstka walczyliwych silny dawała odpór. Świszczał grad kul około Szamyła, syn jego, Dżemal-Eddin, popadł w niewolę, padali u stóp jego znakomici rycerze — on stał niewzruszony. Pomimo tego szarańcza moskiewska posuwała się naprzód.... Szamył znikną z dymiącego się pobojowiska,

sami będą nielitościwie gnicieni, i że na własnych karkach przyjdzie im budować rusztowanie dla niepodległego górala — przeczuczyli na śmierć ómy żołdatów i posiali na wyprawę. (W Rosyi żołdat nie kosztuje więcej nad rubli 20, i takiej ceny przedstawia wartość).

Wojujący obustronnie kapali się we krwi strugach, grzeli po martwych i ranionych ciałach swych towarzyszy. Moskale piegli się po drabinach szturmowych, u których szczyble były z trupów świeżo poległych. Muzyka wojenna ustała. Słychać tylko było zmieszana wrzawę, huk strzałów, wark pocisków, szezęł, tarcie zbroi, i charkanie umierających.

Przemoc brała górę. Ale i żywieli przyjęły udział w tej bitwie pażnicznej na obronę bohatera ludowego. Nagle, sterzącące urwisko skały ponad jego basztą wstrząsa się w swej posiadzie, chwycie, i pada z rykiem straszniejszym od grzmotów. Nastąpiła zmiana krwawej dekoracyi. Runęca opoka zrobiała nową miazgę z Moskali na dole, i odsoniła gromadkę kobiet czerkieskich stojących na górze, rozpaczonych, okopconych, na pół nagich, z rozczochranemi włosami, zionących przekleństwami.

Każda z nich, co miała w ręku kindżał, nóż, glaz, naczynie kuchenne z ukropem, rzuciła z dzikiem okrzykiem na wroga. Lecz brakło bronii, brakło kindżałów, brakło i kamieni. Niedobitki moskiewscy, porzyczeni do kożeni drzew, wrosli do szczelin, zaczęli znowu pełznąć naprzód...

a za chwilę postać jego biała ukazuje się na wierzchu środkowej baszty, i ztamtąd wyjada rozkazy.

Chwila to stanowcza. Pod nogami jego odbywała się rzeź, jakiej nie znałaby sepy kaukaskie.

Wojujący obustronnie kapali się we krwi strugach, grzeli po martwych i ranionych ciałach swych towarzyszy. Moskale piegli się po drabinach szturmowych, u których szczyble były z trupów świeżo poległych. Muzyka wojenna ustała. Słychać tylko było zmieszana wrzawę, huk strzałów, wark pocisków, szezęł, tarcie zbroi, i charkanie umierających.

Nastąpiła zmiana krwawej dekoracyi. Runęca opoka zrobiała nową miazgę z Moskali na dole, i odsoniła gromadkę kobiet czerkieskich stojących na górze, rozpaczonych, okopconych, na pół nagich, z rozczochranemi włosami, zionących przekleństwami.

Każda z nich, co miała w ręku kindżał, nóż, glaz, naczynie kuchenne z ukropem, rzuciła z dzikiem okrzykiem na wroga. Lecz brakło bronii, brakło kindżałów, brakło i kamieni. Niedobitki moskiewscy, porzyczeni do kożeni drzew, wrosli do szczelin, zaczęli znowu pełznąć naprzód...

Wtedy to jedna z matek Czerkiesek chwyciła konwulsyjnie własne dziecko, roztrząca mn głowę o mur, i rzuciła ze wściekłością na najbliższego Moskala. Moskal i dziecko toczą się do przepaści. Sama się rzuciła na drugiego, wydziera mu oczy, strąca go, gryzie, i oboje z jękiem padają w otchłań.

nu, w imię administracyi. Uprości to i wzmożni maszynę rządową, w chwili kiedy takowe zmocnienie jest potrzebne. Teorya księcia Persigny jest teoryą Cesarza. Poczyca p. Billault była chwilowym wyjątkiem. Książę Persigny może wrócić lub niewrócić do ministerium spraw wewnętrznych; sprawa tak zwana wolności upadnie, ale zyska zapewne na tem polityka zewnętrzna. Wyrz wolność był źle używany we Francji; dążył on do rewolucyi na korzyść czy orleanizmu lub rzeszpospolitej, czy Anglii lub Rosyi, a to w chwili kiedy Francya potrzebuje być silną i wielką. Co się dzieje w Hiszpanii jest w związku z tem, co się dzieje we Francji. Z obawy generała Prim, klienta Anglii i naczelnika progresistów, królowa użyla Narwaeza, stronnika Francji, a wieraego dynastyi i królowej Krystynie. Trzeba mieć nadzieję, że po dywersyi rzuconej pod nogi Francji w Meksyku i Algieryi, Anglia nie będzie w stanie dokonać dywersyi w Hiszpanii. Kiedy reakcyja bierze górę w całej Europie, nawet w Anglii, gdzie królowa paralizuje gabinet i parlament; kiedy nie wiadomo, co wiosna sprowadzi; kiedy w swiecie panuje siła—Cesarz musi się starać być bezpiecznym wewnątrz a potężnym na zewnątrz.

Jakem był doniosł, p. Fould wyjdzie z ministerium i zostanie zastąpiony przez p. Behie. Pan Fould jest znużony, a finansie francuzkie i okoliczności wymagają dzielności umysłowej i gotowości na wszystko.

Wiązanie się Francji i Hiszpanii jest w związku z układami z gabinetem turyńskim, reprezentowanym tutaj przez liczących agentów, do których dołączył się znowu margr. Pepoli. Cesarz przewidywał chwilę, w której okoliczności zmuszą go do opuszczenia Rzymu. Chciałby on tego dokonać bez szkody papieża, nie wchodząc, jak dziś ono postępuje. Gabinet turyński skłania się do tego, o obiecnje uszanować Rzym, ale domaga się za to uzupełnienia posiadłości Włoch północnych, co pozwoliłoby mu wybrać za stolicę miasto Medyolan. Warnęk gabinetu turyńskiego jest ważny z tego powodu, że uswa kwestyę rzymską, ale przegadza on wojnę, wynagrodzenie i wymaga związania się z Francją, Hiszpanią, Włochami i innego je szcze państwa, a do tego jest daleko.

Podróż Cesarzowej do Schwalbach nie ma mieć celu politycznego, choć Opinion Nationale, przypuszczając udanie się do Baden Cesarza, rzekła „nie byłoby nie złego, gdyby Cesarz rozmówił się z koalicyą po raz ostatni.” Cesarzowa, po wycieczce do Johannsbergu, a może po odwiedzeniu królowej pruskiej w Baden, wróci tu koło 24go t. m. Nie wierzą, aby Cesarzowa miała misję powiędzenia czegoś tajemnego królowi pruskiemu, co je go lub Aleksandra Ilgo dotyczy. Po grzeźnościach króla pruskiego do Cesarzowej i Francji, przywiązaniu tu wagę do postania sir Buchanana do Petersburga. Ambasador ten angielski miał rozkaz być źle z gabinetem berlińskim. Była to do pewnego stopnia czeza forma; rzeczywistość prowadził lord Russell i królowa Wiktorya, ale pod tą zasłoną wzmożła się ambicya Prus. Doniosłem na ostatnim liście, do czego dąży Prusy i że na to dążenie zgadza się lord Russell i królowa Wiktorya. Odwołanie sir Buchanana brane jest przez wielu za znak, że na to zgadza się dziś cały gabinet angielski.

Od upadku sprawy polskiej, wiosna stała się bardzo udużną; nie można jednak zaprzeczyć, że Cesarz chce być na wiosnę gotowym. Trudno jest przypuścić, jak to utrzymują dzisiejsze Debaty zdając sprawę z depeza hr. Molke, aby Cesarz mógł zgodzić się na wszystko, co się dzieje lub eo się stanie. Pomimo nadziei i pozorów, stosunki między Anglią i Francją wcale się nie polepszyły. Przybycie do Compiègne lorda Clarendona, może nie zmienić położenia rzeczy, ale

Soldatom znowu posilki nadechodzą.

Tymczasem czarna noc rozciągnęła żalobę nad żyjącymi i niebożacykami. Pożar wszczął się w Akulgo, a na plomienistym te widać jeszcze było paszące się cienie szermierzy.

Potem wszystko ucichło, wszystko znikło; pozostała luna, która zgasła dopiero w przedświcie słonecznego brzasku.

Jutrzem odkryła nieszczęsny aul w zgłiszczach i ruinach, oznaczonych sztandarem moczara Północy (1839 r.).

Wśród gruzów i umarłych niezmordowany nieprzyjaciel ludzkości szuka Szamyła — i nie znajduje go.

Nie dowierza sobie, czyni drugi raz i trzeci poszukiwania, przetrząsa skwapliwie wszystko — ale napróżno.

Zdmiały, odstępując od miejsca zbrodni, przypuszczając, że w ogólnem spustoszeniu pozostały tylko z króla Kaukazu rozortwertowane szczątki do niepoznania. Skazuje je więc drapieżnemu piastwu na pastwę. Niespodzianie Szamył, jak mściwe widmo potęznego Tytana, ukazuje się gdzieindziej i rozsiewa postrach na wroge. Soldaci zaczynają go uważać za czarnoksiężnika, i szeptać między sobą, że miał łódkę, co pływala po powietrzu z jednej góry na drugą. Inni wierzyli, że miał zaklętego kozła, co z nim skakał wiorstowemi snys ze skały na skałę.

Cokolwiek bądź, kiedy? i jakim sposobem? wymknął się od widoceń śmierci — nie wiadomo. Byłże to sepy? byłże to duch Promoteusza, co go uniósł przez obłoki lub pieczary podziemne? Nie wiadomo. Cud się zjawil. W skutek tego ludy kaukaskie głosily, że: „Jeden jest tylko Bóg i dwóch proroków. Pierwszego nazwisko Mahomet, drugiego Szamył.” (Dalszy ciąg nastąpi).

* Patrz Ner 120, 121, 126, 127, 128, 132, 137 i 140.

w oczach sfer rządowych ma to mieć tę dobrą stronę, że rozbraja i poróżnia koalicję.

Wracając z Niemiec, gdzie miał mieć jakąś dworską misję, ks. Cambridge, przejechał przez Paryż, jak zapewniają, nie widząc się z Cesarzem.

Jest tu od kilku dni p. Fazy i odwiedza urzędowe figury. P. Fazy ma wystawić Szwajcaryją jako pole, na którym toczy się walka między północną a południem. Francya wierzy w to, co on mówi, ale starając się o pozyskanie sobie Szwajcaryi, której położenie jest ważne, może go opuścić.

Mémorial diplomatique myli się. Cesarz jest ciągle dobrze usposobionym dla ks. Kuzy.

Koniec lata sprowadził w Ameryce zwykłe następstwa: Unioniści biorą górę nad separatystami. Ostatni stracili twierdzą Atlantę i Morgan.

Mons. Merode odebrał zawiadomienie rządowe, iż zostanie przyjęty w St. Cloud, gdy wróci z Brakseli.

Dziennik La France znajduje się w ambarasie. Wymaga on od akcyonaryuszów nowej składki, a oni dają jej nie ochelbyli.

Cesarz odbiera codziennie wiadomości z Schwalbach. Onegdaj był u niego ks. Napoleon, który jedzie na parę tygodni do Szwajcaryi. Ks. Hubert spoczęszy jest z powrotem w końcu miesiąca. Książka Klotylda mieszka z dziećmi w Mendon. Cała Francya jeszcze poluje. Paryż jest ciągle pusty. Ks. de la Tour d'Auvergne ma wrócić do Londynu dopiero w październiku.

Zaszła pomyłka drukarska w tem, co napisał o p. Chevreau, prefekcie Lyonu. Jest on nie „organem nauczycieli“ lecz synem nauczyciela małej wioski pod Paryżem St. Mandi.

Lwów 21 września. Gazeta Lwowska ogłasza wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych we Lwowie, w Żółkwi, Samborze, Złoczowie, Rzeszowie, Stanisławowie, Przemyślu, Tarnowie, Krakowie, Tarnopolu, i Nowym Sączu zapadłych w miesiącu sierpniu 1864.

IX. C. k. sąd wojenny w Krakowie.

Za zbrodnię zradę główną.

1) Jakób Drobnar, Dr medycyny i chirurgii (nadał w zbrodni przez zaniedbanie doniesienia) na utratę stopnia akademickiego, i 2 lata więzienia. — 2) Adam Józef Midowicz, student z Będziszyna w powiecie brzeskim 19 lat, wyższy oficer straży narodowej, na 10 lat ciężkiego więzienia, w drodze łaski karą zmniejszona na 6 lat ciężkiego więzienia. — 3) Julian Łukasiewicz, student z Wieliczki 17 lat, wyższy oficer straży narodowej, na 5 lat ciężkiego więzienia, w drodze łaski na 3 lata. — 4) Bernard Liban, student z Podgórz 15 lat, wyższy oficer straży narodowej, na 5 lat ciężkiego więzienia, w drodze łaski na 3 lata. — 5) Stanisław Ceratkiwicz, student z Zatora w powiecie Andrychowskim, 19 lat, wyższy oficer straży narodowej, na 5 lat ciężkiego więzienia, w drodze łaski na 3 lata. — 6) Wojciech Łacny, student z Płaszowa pod Podgórzem, 19 lat, członek straży narodowej, na 5 lat ciężkiego więzienia, w drodze łaski na 3 lata. — 7) Seweryn Wiktor, student z Krakowa, 16 lat, członek straży narodowej, na 5 lat ciężkiego więzienia, w drodze łaski na 3 lata. — 8) Adam Pokusiński, student z Bolesławia, 15 lat, członek straży narodowej, na 5 lat ciężkiego więzienia, w drodze łaski na 3 lata. — 9) Karol Hauser, student z Kawęczyna 17 lat, członek straży narodowej, uwolniony z braku dowodów. — 10) Aleksander Zapalski, student z Łoboczy, członek straży narodowej, uwolniony z braku dowodów. — 11) Ignacy Kraus, student z Piar, 16 lat, członek straży narodowej, zupełnie uwolniony. — 12) Ignacy Misiajewicz, student z Przeworska, 16 lat, członek straży narodowej, zupełnie uwolniony. — 13) Kazimierz Brochocki, student z Komilowca 19 lat, członek straży narodowej, zupełnie uwolniony. — 14) Teodor Danesz, czeladnik krawiecki z Tarnowa 19 lat, członek straży narodowej, zupełnie uwolniony. — 15) Bolesław Targowski, student z Tokina 17 lat, członek straży narodowej, zupełnie uwolniony. — 16) Zygmunt Weber, student z Krakowa 15 lat, członek straży narodowej, zupełnie uwolniony. — 17) Adam Ofiowski z Krakowa, 33 lat, ob. lac, żonaty, ojciec 1 dziecka, majster krawiecki, obciążony udziałem w zbrodni przez zaniedbanie doniesienia, na 2 lata więzienia z wliczeniem 3 miesięcznego aresztu śledczego.

Za zbrodnię obraby majestatu.

18) Jakób Andecki, stolarz obrz. lac, stanu wolnego 41 lat, z Andrychowa, uwolniony z braku dowodów. — 19) Franciszek Adryan, szewc, obrz. lac, żonaty 33 lat, z Chranowa, uwolniony z braku dowodów. — 20) Marya Strojniak, 48 lat, obrz. lac, żona kowala, uwolniona z braku dowodów. — 21) Franciszek Kocziński, 37 lat, obrz. lac, żonaty, kmięć z Nieczan, na 3 miesięczne więzienia zastrzonego 3 razowym postem w każdym tygodniu i 8 dniowym odosobnieniem. — 22) Antoni Łatawiec, 38 lat, obrz. lac, żonaty, kmięć z Zbieszewa, uwolniony z braku dowodów. — 23) Walenty Zbyrat z Jadoki, 46 lat, obrz. lac, żonaty, kmięć, na 1 miesiąc ciężkiego więzienia, zastrzonego 3 razowym postem o chlebie i wodzie. — 24) Józef Wróbel, 42 lat, z Cichy, obrz. lac, żonaty, włościanin, obciążony zbrodnią zabrania spokoju publicznego §. 341 lit. B i przestępstwem przeciw bezpieczeństwu honoru §. 769 wojsk. k. k. od zbrodni z braku dowodów uwolniony, za przestępstwo 8 dniowy areszt śledczy policzony za karę.

Za zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego.

25. Józef Korwita, wyrobnik 22 l. ob. lac. stanu wolnego z Jelenia, na 4 miesięczne więzienia. — 26) Jan Garnis, wyrobnik 18 l. ob. lac. stanu wolnego z Płazy, 27) Jan Rybak, 33 l. ob. lac. stanu wolnego wyrobnik z Gorakowy, każdy na 4 miesięczne więzienia. — 28) Andrzej Kalnowski z Krakowa, 28 l. ob. lac. stanu wolnego kupczyk, zupełnie uwolniony. — 29) Władysław Kotarbiński fałszywie Antoni Stanisław Baum także Stanisław Młodecki z Dzirazyńna w Królestwie Polskim, 19 l. ob. lac. stanu wolnego bez zatrudnienia, z wliczeniem 20-miesięcznego aresztu śledczego na 10 miesięcy więzienia. — 30) Piotr Moriz, uczeń zegarmistrzowski, 22 l. ob. lac, z Chranowa, na 4 miesięczne więzienia. — 31) Stanisław Za kula vel Zakulski z Toń, 19 l. czeladnik szewski, na 3 miesięczne więzienia. — 32) Ludwik Ludwiński także Łucyau Zmorski zwany z Warszawy, fabrykant powozów, z wliczeniem 4-miesięcznego aresztu śledczego, bez jego winy przedłużonego, na 2 miesięczne więzienia. — 33) Tomasz Guła

gier, 23 lat, córka urzędnika, 8 dni aresztu śledczego policzony za karę. — 80) Jędrzej Piłczyński alias Płoczek z Rabki, 45 lat, kmięć, na 10 dni aresztu w sztokhanzie, zastrzonego 2-razowym postem. — 81) Jan Morawiec z Suszowice, 23 lat, stanu wolnego, czeladnik piekarski, na 15 kijów. — 82) Tomasz Sorolla z Jankowic, 24 lat, czeladnik piekarski, na 15 kijów. — 83) Rozyna Kriech także Rozalia Kriechka z Braunwaldu w Śląsku, 24 lat, praczka, na 8 dni aresztu w sztokhanzie. — 84) Tekla Stańczykówna z Krakowa, 26 lat, wyrobica, na 15 różg. — 85) Franciszka Gwoździonka z Podgórz 30 lat, ob. lac, stanu wolnego, wyrobica, na 14 dni aresztu w sztokhanzie zastrzonego 2-razowym postem o chlebie i wodzie. — 86) Agnieszka Warchalikówna z Nowej wsi, 33 lat, wyrobica, obciążona przestępstwem kradzieży §. 732; na 8 dni aresztu w sztokhanzie zastrzonego 2-razowym postem o chlebie i wodzie; co do przestępstwa kradzieży śledztwo za niczane. — 87) Franciszek Wiśniewski z Krakowa, 33 lat, wyrobnik, z wliczeniem 6 dniowego aresztu śledczego, jeszcze na 4 dni aresztu w sztokhanzie zastrzonego 2-razowym postem.

Za przekroczenie obwieszczenia z 28 lutego 1864.

88) Bolesław Radwanski z Golchowa, 34 lat, właściciel dóbr, na karę pieniężną w kwocie 40 zł. — 89) Oswald Lebowski właściciel Woli przy mykowskiej, 48 lat, na karę pieniężną w kwocie 10 zł. 90) Franciszek Stądnicki Głębort dzierżawca Deblan 63 l., na karę pieniężną w kwocie 5 zł. — 91) Michał Kopczyński ekonom z Wigiewki, 49 lat, na karę pieniężną w kwocie 10 zł. — 92) Władysław Chwalibogowski właściciel dóbr, 34 l., z Brzezin, na karę pieniężną w kwocie 100 zł. — 93) Antoni Stepak kmięć, 45 lat, z Wicięży, 1-miesięczny areszt śledczy policzony za karę. — 94) Elżbieta Oleksionka z Męciny, 30 lat, wyrobica, na 4 tygodnie aresztu w sztokhanzie. — 95) Piotr Syrek z Rakowy, 25 lat, kmięć, na 8 dni aresztu w sztokhanzie zastrzonego 2 razowym postem. — 96) Józef Kowalski z Krakowa, 58 lat, postem. — 97) Józef Kowalski z Czernichowie, na karę pieniężną w kwocie 5 zł. w. a. — 97) Piotr Gąsior z Głogowca, piekarz na 14 dni aresztu w sztokhanzie. — 98) Simeon Sara z Oświęcim 48 lat, izraelita, właściciel gruntu, zupełnie uwolniony.

Za przekroczenie obwieszczenia z 29 lutego 1864.

99) Jakób Marzyński z Sieradza w Król. Polskim, szynkarz, na 7 dni aresztu w sztokhanzie zastrzonego 2 razowym postem o chlebie i wodzie. — 100) Stanisław Socha także Sochacki z Sieradza w Król. Polskim, 30 lat, czeladnik kowalski, na 7 dni aresztu w sztokhanzie zastrzonego 2 razowym postem o chlebie i wodzie. 101) Hilary Gampf fałszywie Jan Stein z Białej w Król. Polskim, 28 lat, gospodarz wiejski, na 6 tygodni aresztu w sztokhanzie. — 102) Jan Lakroski z Wroclawia w Król. Polskim, 45 lat, wyrobnik, uwolniony z braku dowodów. — 103) Jan Urbański fałszywie Maurycy Hebenstreit z Tubianowy w Król. Polskim, syn właściciela dóbr, 19 lat, na 1 miesiąc aresztu w sztokhanzie. — 104) Aniela Gwóźdź z Krakowa, 40 lat, żona nadzorczy więziów. — 105) Władysław Kozłowski student z Golic, 17 lat. — 106) Robert Leszczyński z Gacni, 24 lat, słuchacz praw. — 107) Emil Schenk z Nowego Sącza, 24 lat, akcesista przy izbie obrachunkowej. — 108) Grzegorz Becher z Wiednia, 38 lat, inżyniera przy izbie obrachunkowej, i 109) Jan Rzepiecki z Krakowa, 53 lat, mechanik, wszyscy 6 obwinieni o udział w urządzaniu loteryi prywatnych, zupełnie uwolnieni. — 110) Władysław Zajaczkowski, 18 lat, czeladnik rzemieślni, na 3 dni aresztu w sztokhanzie. — 111) Emilia Emmes z Piastach w Śląsku pruskim, 26 lat, pokojówka, na 14 dni aresztu w sztokhanzie zastrzonego 2 razowym postem o chlebie i wodzie.

Z c. k. sądu wojennego w Krakowie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiedeń 21go września. Wiener Ztg donosi: Cesarz JMC powrócił wieczorą wczoraj z Węgier do Schönbrunn.

Przybył do Wiednia książę pruski Jerzy, pod nazwiskiem hr. Teklenburga, stanął w hotelu pod „Arcyck. Karolem“ i zabawi cztery dni.

Rosyjski poseł przy tutejszym dworze hr. Stakelberg przybędzie dziś wieczorem; a poseł turecki przy dworze rosyjskim Khanil Bey odjeżdża dziś z Wiednia do Petersburga.

Departament studiów filozoficznych w oddziale oświecenia w ministerjum staun, który po spensywowaniu rady ministerjalnego Mozarta nie miał uczelnika, objął radca sekiwy zawiadujący dotychczas oddziałem sztuk Dr Gnstaw Heider.

W kolach spraw finansowych zwykło do brze poinformowanych krążyć wiadomości o wielkiej operacji finansowej, którą wkrótce już podjąć zamierza minister skarbu. Wiadomo, iż skarbiec częścią na pokrycie, częścią tytułem zastawu za pobrane w latach kilku pożyczki, odstąpił był bankowi narodowemu najznaczniejszą część dóbr państwa. Bank zarządzał temi dobrami, niektóre z nich sprzedawał, przez co dług państwa zmniejszył się wprawdzie nieco, atoli jednak nie został do piętych cel, przy odstąpieniu dóbr rządowych bankowi zamierzony. Zawierając bowiem układ ów z bankiem, spodziewano się w ministerstwie skarbu, iż posiadacze biletów bankowych pokrycie w dobrach na równi stawiać będą z pokryciem w srebrze, a w następstwie nie będą się domagać azya. Nadzieja ta nie ziszcila się: dla tego też nowy akt banku narodowego stanowi, iż na przyszłość państwo dług swój niszczać ma w gotówce i w biletach bankowych, poczem dobra państwa zwrócić być mają pierwotnemu posiadaczowi, tj. państwu do dowolnego rozrządzenia. Otóż właśnie w roku bieżącym i w roku przyszłym przypadają najznaczniejsze raty przez rząd bankowi do zapłacenia: ztąd rzeczywiście rząd wkrótce znajdzie się w posiadaniu bardzo znakomych obszarów gruntowych. Sprzedaż tych ogromnych posiadłości zamierza p. minister skarbu, jak wiecie głosi, pokryć deficyt roku bieżącego, deficyt roku przyszłego na 40 milionów preliniuowany, a nawet może deficyt z r. 1866, jeżeli, jak twierdzą, rząd zamierza przedłożyć na najbliższej kadencji rady państwa już i budżet na rok 1866. Jako nabywcy rząd rządowych wymienianych towarzystwo kapitałistów zagranicznych, tworzące się obecnie pod przewodnictwem p. Lagrande-Dumoucaun. Osiągnięta w ten sposób suma około 100 milionów złr. posłużyłaby według planu ministerstwa na pokrycie kilkoletnich deficytów.

Korespondent wiedeński do Politik zapewnia, iż wiadomemu mu jest z najpewniejszego źródła,

jako hr. Rechberg, korzystając z oziębienia stosunków między Hanowerem a Prusami z powodu sprawy rendsburskiej, gorliwie podejmuje zabiegi, aby pozyskać od Hanoweru odstąpienie wojennego portu Geestmünde, któryby neutralizował przewagę Prus na morzu północnym wynikającą z posiadania zatoki Jafde, i prawdopodobnie portu w Kiel. Układy w tej sprawie, jak donosi wspomniany korespondent, daleko już są posunięte.

Wedle nadesłanej sobie korespondencyi Presse podaje następujący rezultat wyborów do sejmiku krajowego w Dalmacyi, a zarazem na tej podstawie przedstawia prawdopodobny w przyszłości podział na stronnictwa i siłę tychże:

Wybory deputowanych z gmin wiejskich wypadły ogromną większością na korzyść rządu: z 18 wybranych deputowanych dziesięciu należy do gorliwych stronników rządu, dwóch (R. d. ulovich i naczelnik opozycyjnej mniejszości Klaiach) stanowią do opozycji, sześciu pozostających należy do stronnictwa liberalnego, którego część prawdopodobnie poprzeć będzie dążenia stronnictwa narodowego. Wszyscy deputowani wybrani z klasy najdodaj w wyżej opodatkowanych w liczbę dziesięciu w każdym razie poprzeć będą bezzawodnie projekta rządowe. Z deputowanych miast, pięciu podają w każdym razie za rządem, a trzech tylko Dr Begna, Dr Galvani i Dr Bajamonti stanowią szeregach opozycji. Izby handlowe wreszcie dostarczyły dwóch kandydatów rządowych i jednego opozycyjnego, a mianowicie wybranego już przez miasto Splet doktora Bajamonti. Ostateczny więc rezultat wielce jest dla rządu korzystnym, bo dowodziła mu liczyć z wszelką pewnością na 20—25 deputowanych, podczas gdy opozycja, przysławny nawet najkorzystniejszy dla niej obrót wypadków, zaledwo trzecią część tej liczby pomieści w swych szeregach.

Prusy.

Sąd staun. Sprawa przeciw Polakom w Berlinie z 19 września.

Prezes Büchtemanu zagaja o godzinie 9 posiedzenie, oświadcza, że proboasz ks. Hubert, który dla choroby swęj matki otrzymał urlop, do dziś nie powrócił. Obróca ks. Huberta rzecznik Lisiecki wręcza sądowi pismo konstablara towarzyszącego obżałowanemu w podróży, wedle którego tenże mocno zasłabi i uprasza o przedłużenie urlopu, odstępując na czas swęj niebytności od praw mu służących. Sąd zastrzega sobie w tęj mierze uchwałę.

Następnę badanie obżałowanego Włodzimierza Kuratowskiego, właściciela dóbr i b. porucznika inżynierii pruskiej. Obżałowany uprasza prezesa aby mu wolno było kilka słów o części ogołętej oskarżenia powiedzieć, a otrzymawszy pozwolenie, oświadcza, że gdy główne momenta i skazujące przypisyje prokuratory używanym w oskarżeniu wyrażeniami „granicę z r. 1772“ „cała Polska“ itd. widzi się spowodowanym raz jeszcze zwrócić uwagę sądu na to, iż z przytoczonego tu już dzieła Mochnackiego wypływa jak najoczywistej, że pod temi wyrażeniami należy tylko rozumieć ziemie polskie podane Rosyi. To samo tyczy się wyrażenia „Korona“ i na dowód odczytuje obżałowany kilka ustępów z Mochnackiego. Dalej powiada, że w oskarżeniu wielokrotnie jest wzmianka o wypadkach z roku 1846, przyczem obżałowany zarzucanem jest, jakoby i tą rzadą te same kowali zamiary co wówczas z własnego doświadczenia nie zna on wprawdzie zamiarów z r. 1846, gdyż stał już jeszcze w ówczas w armii pruskiej jako oficer, lecz jasną jest rzeczą, że nie można ówczesnych stosunków porównywać z terażniejszymi. Powstanie dobrze kierowane mogłoby wprawdzie nawet z małemi siłami z początku liczyć na powodzenie, mogłoby paunować niektóre ważniejsze punkta i chwilowo nadwężyć machinę państwa, lecz w wojnie inwazyjnej, która oskarżenie przypuszcza, rzecz miałaby się zupełnie przeciwnie. W wyrażeniu „cała Polska“ nie była jeszcze dokończona, ani nie istniała sieć żelaznych, a mimo to wzięto, aby przy podobnych jak dzisiaj stosunkach udało się było Mirosławskiemu wywołać powstanie, w każdym razie byłby on natopkał na opozycyę znaczniejszej części ludności. Prócz tegoż nanka czepiana z przebiegu wypadków nie przesła bez pozostawienia śladów. Nikomu, co z uwagą czytałby dzienniki, nie mogło ujść, iż twierdzenie sawastopska przez 11 miesięcy opierała się dwóm armiom pierwszorzędnym. Ztąd łatwo mógł każdy powziąć przekonanie, że twierdzą dziś bardzo ważne odgrywać rolę w działaniach wojennych, że zatem twierdza poznańska wielkiej byłaby wagi dla powstańców. W papierach Działyńskiego zabranych przez policyę nie ma żadnego śladu, któryby pozwolił się domyślać, iż zamiar nderzenia na Poznań kiedykolwiek istniał. Oskarżenie napomyka, jakoby w działaniach obżałowany przebiegał pewne zaślepienie; mówca przeciwnie twierdzi, że gdy działaniem obżałowanych kierowała jedynie miłość ojczyzny, które to uczucie nie tylko uszlachetnia, ale także oświeca serce, i umysł każdego człowieka, trudno przypuścić aby oni działali, nie zastanowiwszy się wprzód i nie ocenivszy stosunków, wśród których działali należało. Rząd pruski, nim jeszcze mniemyano komitet Działyńskiego się zebrał, ustawił 4 korpusy armii nie z obawy, lecz dla przestrogi. Już ten wypadek musiał koniecznie wykluczyć wszelki zamiar przedsięwzięcia przeciw Prusom. Oskarżenie twierdzi, jakoby trudnem było do pojęcia, aby Polacy w Księstwie tak wielkie łożyli ofiary jedynie w celu wspomagania swych rodaków w Królestwie. Ależ poświęcenie, chociażby największe, dla świętej idei nie jest nienaszadnionem. Mówca przypomina tu, że nieraz narody kilka pokoleń swych poświęcały dla jednej idei. Dość tu przytoczyć na pamięć wojny krzyżowe, wojnę trzydziestoletnią, pomoc Gustawa Adolfa niesioną współwzorem, wojny w Szwedzkolochy w r. 1848 i 1864, jako też wypadki w Polsce. W r. 1831 tysiące mężów pobiegło do boju, niewiasty poskładały nawet na ołtarzu ojczyzny swe pierścienie ślubne. Uważając rzeczy ze stanowiska czysto ludzkiego, czyż nie przynosa każdy, że człowiek mający serce prawo, nie rzuci się na ratunek tonącemu, chociażby swe własne przez to miał narazić życie? A jeśli wiedzion szlachetnym zapalem, nie uważa, iżby ratować nieszczęśliwego, przebież musi czudy ogień, przelamać parkan i wystawić się na skargę właściciela, czyż i w ówczas sędziowie nie uwzględnią tych okoliczności i bacząc na pobudkę, nie ulaskawia stojącego przed kratkami sądu? Czyż Polacy, widząc ginących braci, mieli wprzód zapyttywać się rządu o pozwolenie zakupywania broni i niesienia pomocy swym rodakom? Czyż mieli oni patrzeć spokojnie na mordowania

okrutnie Polaków w ziemiach Rosyi podległych? Przecież to są ich bracia, w dostownem niemal znaczeniu tego wyrazu, gdyż nie ma tu zapewne żadnego śród obżałowanych, któryby nie miał w Kongresówce braci, krewnych lub przyjaciół, a wreszcie do wyrazu „brat“ przywiązują Polacy inne znaczenie, aniżeli w języku niemieckim. U Polaków kuzyn, bliski krewny lub przyjaciel także bratem się zowie. Oskarżenie przypisyje obżałowany osobiste zamiary i chęci; skądże przecież może ono znać np. usposobienie i zdolności członków rządu narodowego, który był niewidzialnym, którego członkowie nikomu nieznani? Mowca dodaje, że był oficerem, adiutantem i członkiem rady honorowej, i jako człowiek honoru protestuje przeciw imputowaniu mu myśli niegodnej jego, jakoby mógł dla osobistych celów poświęcić tysiące ludzi i ofiar. Co do sprawy językowej odnosi się mowca do reskryptu nadesłanego mu przez sąd apelacyjny w Poznaniu z podpisem późniejszego ministra sprawiedliwości Bernatka, w którym wyraźnie powiedziano, że każdy Polak ma prawo w korespondencyi z władzami używać języka polskiego. Gdy zatem odnośnie władze same przyznały prawo to Polakom, jakże można tymże brać za złe, iż przy prawie swem obstarą? Sprawa językowa nie służyła bynajmniej do agitacyi, i charakter ten słuowała jej tylko niektórym urzędnikom nadac. Ma ona przecież swą wartość materialną przywiązują bowiem tem bardziej każdego Polaka do jego języka ojczystego, który zaiste godzien jest miłości. Jestto język czysty, piękny i wykształcony i niejednem arcydziełem mogący się poszczycić.

Prezes: Czy nie liczyłeś pan na pomoc obca, mianowicie Cesarza Napoleona, spodziewając się przez nią urzeczywistnienia swych nadziei?

Obżałowany: Cesarz Napoleon był wówczas, jak wiadomo, zajęty wojną meksykańską, która znaczną część jego armii absorbowala. Gdyby przecież Napoleon miał na myśli uderzyć na Prusy, zapewne niepotrzebowałby pomocy powstańców, po części złe, po części wcale niebrojonych.

Prezes: Przecież mimo to Indylizicie się tą nadzieją?

Obżałowany: Wiedzieliśmy, iż Cesarz był czem innym zajęty. Z drugiej strony znała jest każdemu jego ostrożność.

Ponieważ oskarżenie przypisyje obżałowanemu czynność organizatorską w powiecie, przeło oświadcza tenże, iż był wprawdzie przosonym przez Taczanowskiego, aby się zajął organizacyą w Odolanowskim, że przecież odrzucił tę propozycyę, gdyż, nie mając zaufania do powstania, nie uważał za stosowne więcej ludzi dlań poświęcać.

W pugilarsie Działyńskiego znajdując się wprawdzie pierwsze zgłoski jego nazwiska, lecz nie ma tam oznaczenia „komisarz“, jak to fałszywie twierdzi oskarżenie. Zebrał składki w powiecie na prośbę Taczanowskiego, gdyż to uważał za swój obowiązek. Taczanowski oświadczył mu, że składki zbierają się w całym Księstwie i że on przyjął na siebie tę czynność w czterech powiatach południowych. Na rzecz Szelzwick i Holcary wszak także zbierano składki celem zaopatrywania armii w ciepłe odzienie, wszelkie i w tym celu powziórły się komitety, bez których zbieranie składek jest niemożliwe? Po odebraniu pieniędzy cofnął się zupełnie od wszelkiej czynności i żadnych innych obowiązków nie pełnił, będąc w swoim powiecie mało znanym.

Prezes: Pod jakim tytułem zbierałeś Pan składki?

Obżałowany: Były one pierwsiastwem przeznaczona na wspieranie rodzin poległych i leczenie rannych. Zapewne komitet nimi później wedle uznania rozporządził.

Następnie czytają kilka listów obżałowanego. W pierwszym żąda on od obżałowanego Denala raportu o wyprawie sławoszewskiej, w drugim pisze o swym komisarjacie powiatowym. Obżałowany oświadcza, iż obadwa listy są w prywatnym piśmie interesu. Zapytanie o wyprawę sławoszewską podyktowała mu współczucie dla sprawy i ztąd wypływająca ciekawość. Co do użycia wyrażenia „komisarjaty“, dowodzi to tylko, że organizacya nie musiała być tak stanowczo umocniona, kiedy każdy mógł sobie nadawać tytuł, jaki zechciał. Zresztą wyrażenie to jest bardzo używane w mowie potocznej i dla tego o niczem nie świadczy.

Potem słuchano landrata Stahlberga z Ostrowa, który oświadcza, że obżałowanego aresztowano w skutek dwóch skryptów znalezionych u hr. Działyńskiego. Później w skutek denuncyacyi świadek odbył rewizyę w domu obżałowanego, przy której nie kompromitującego nie znalazł. Świadek przedstawia obżałowanego jako zanego, spokojnego i rozsądnego człowieka, który w kołach swoich ogólnego używał szacunku.

Wedle oskarżenia małżonka obżałowanego miała przed landratem zrobić pośrednie zeznanie, co do funkcji męża swego, jako komisarza tajnego związku. Świadek zeznaje co do tego, że pani Kuratowska prosiła go, aby poparł jej prośbę o puszeczenie za urlopem jej męża. Świadek przyobiecował to, ale dodał, że wątpi o skutku, ponieważ małż jej był komisarzem wojennym. Żona, która bardzo była wzruszona, zawołała na to: „Mój Boże, przecież on tego urzędu przyjąć nie chciał“. Ściśle jej wyrażała się jednakże.

Rzecznik Lisiecki stawia i uzasadnia wniosek o uwolnienie obżałowanego. Naczelnik prokurator sprzeciwia się temu; poczem sąd wniosek o uwolnienie odrzucza.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 września. W niedzielę 25go pierwasze przedstawienie w tutejszym teatrze grona dramatycznego pod dyrykcją p. A. Mihaszewskiego, rozpoczynające kurs zimowy. Dane będą „Krakowiaki i Górale“.

G. P. Modrzejewski otrzymał, wedlug doniesienia Gaz. Lwowskiej, konsens od Rządu na czas nieoznaczony do utrzymania teatru polskiego i niemieckiego w Czerniowcach. Przedstawienia polskie rozpoczną się zaraz, niemieckie w październiku.

W niedzielę dnia 25 września r. b. o godzinie 10 rano, odbędzie się w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu w Krakowie w czasie nabożeństwa, poświęcenie 2 chorągwi (wraz z stosowną do tej ceremonii przemową), za staraniem Zgromadzenia sprawnych przez bractwo Niepokalnego Poczęcia N. P. Maryi, przy temże kościele będą. Na obrzęd ten OO. Bernardyni pobonnych katolików zapraszają. Chorągwie te ręką Panny Joanny Kubeckiej, pięknie i moliźnie wypracowane.

Dnia 21go września była najwyższa temperatura + 13.4, najniższa + 11.9, stan barometru o go-

dzinie 2 1/2 po południu 330^u, 78, o godzinie 10tej wieczór 331^u, 60, o 6tej rano (22go) 331^u, 68, wiatr bardzo słaby zachodni, ku wieczorowi północno wschodni, cały dzień pochmurny, przed południem powie- trze zamgłone i deszcz drobny; rano 22go o godzinie 6tej stan ciepła 11^o, 2 R.

— W piątek dnia 23go września, S. Tekli panny i męczenniczki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowski.

Zawiadomienia: C. k. sąd kraj. lwowski p. Kornelię Lempięką o nakazie zapłaconia J. H. Kaufmannowi 158 złr.; kurator Dr Smiałowski, zast. Dr Roński.— C. k. sąd obw. w Stanisławowie Antoniego i Ryfky Regenstreif o wniesionym przeciw nim po- zwie przez p. Kaspra Kalenbacha o zapł. 1,200 złr. ust. rozpr. 22 grudnia; kurator Dr Bardach, zast. Dr Minsowicz.— Tenże sąd Morika Lotmana o na- kazie zapł. Salomonowi Bernstein 215 złr.; kurator Dr Bardach, zast. Dr Dwernicki.

Licytacje: W d. 27 września w Kuttach wy- dzierżawienie na lat 3 i 2 miesiące propinacyi wraz z dodatkami gromadzkimi I sekcya (7485 złr. 33 kr.), II (1950 złr. 28 kr.), III (1954 złr. 79 kr.), IV (1600 złr. 10 kr.), wszystkie razem 12990 złr. 50 kr.— Do 26 b. m. oferty na dostawę na 1 rok lub 3 lata materiałów do gościniec w okręgu drogowym Zaleszczyckim; w obw. Czortkowskim (11781 złr. 70 kr., w obw. kolomyjskim (5691 złr. 40 kr.).— Do d. 30 września oferty na dostarczenie opalu w ilości 66 sagów twardego drzewa w gmachu poczto- wym w Lwowie, wadym 100 złr.— W d. 20 paź- dziernika sprzedaż 1/4 realności pod l. 164 w Pod- hajkach, cena 300 zł.— W d. 14 paźdź. 13 grudnia r. b. i 14 lutego 1865 sprzedaż realności pod l. 12 w Stanisławowie, cena 656 złr. 25 kr.

Zawezwania: C. k. sąd pow. stanisławowski Iwana Kohutiaka spadkobiercę Nikoła Kohutiaka w Dhomichowie bez test. zmarłego w ciągu roku. Ku- rator Dr Eminowicz.— C. k. sąd pow. łopatynski Grzegorza Kochowskiego dla pertrakcya spadku po ojcu jego Piotrze Kochowskim w d. 8 września 1853 r. bez test. zmarłego; kurator Jacek Niżnik gospodarz ze Strzemielca.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Table with market prices for Kraków 20th September. Columns: Commodity (e.g., Pszenica, Żyto), Unit (e.g., za mierzycę), Price.

Table with market prices for Tarnów 30th September. Columns: Commodity (e.g., Pszenica, Żyto), Unit, Price.

Table with market prices for Tarnów 30th September. Columns: Commodity (e.g., Pszenica, Żyto), Unit, Price.

Table with market prices for various goods like Ziemiaki, Drzewo twarde, miękkie, Siano, Słoma, Koniec na paszę.

Wiedeń 17 września. Węlna. Cały obrót tego tygodnia był bez znaczenia, gdyż jak słychać, sprze- dano po starych cenach kilka partij jednostrzyżnej i z jagniąt do Reichberga. Na delikatniejsze wełny żadnego odbytu, choć miejscowe składy bardzo do- brze posortowano. Brak większych kupców zagranic- nych, gdyż ci pokrzyli swoją potrzebę już to kon- traktami, już też zakupami z ręki na Węgrzech.

Temeswar 17 września. Ostatnie ceny paze- nicy utrzymały się na tutejszym targu, pomimo że jej przywieziono przeszło 25,000 m. i że o targach w górnych okolicach niepomysłnie doszły doniesienia. Szczególniej ożywiła się chęć kupna cięższych gatun- ków i to najwięcej do Wiednia. Drugi gatunek trun- dniej znajdował kupców. Najgorzej jednakże będzie z lekka pszenicą na 81—83 funt., gdyż tej prawie sprzedać nie będzie można.

O wywozie zboża z krajów austriackich w ogóle donoszą, iż ten pomimo przeszkód, miało miejsce wy- soki cen na kolejach żelaznych rozwija się bardzo no- myslnie: przybyła bowiem znaczna ilość większych gatun- ków z Bawaryi, z nad Renn i Anglii. W krajach tych zebrano pszenicę porośniętą i wilgotną, dla tego też dobra i piękna pszenica jest im do mieszania nie- zbędnie potrzebna. Jakkolwiek zatem ceny pszenicy np. w Monachium są znacznie niższe, stosunkowo do tutejszych, to przecież nie przeszkadza one wywozowi. Największą część idzie na kolej skarbowa tow. fr. aust. (Staatsbahn) i zachodnią Cesarzowej Elżbiety. (West- bah).

Berlin 6 września. Węlna. Jeden z fabrykan- tów kupił około 500 cet. po około 70 tal., a około 500 cet. rosyjskiej jagnięcej ugodono do Lipka po cenie niższej 50 tal. Węlna na sukna kupują tylko kra- jowcy fabrykanci, i ich zakupy można liczyć na 1200—1500 cet. Parszet cet. loków i wełny z owiec podłych kupiono nad Ren. Spodziewają się, iż obrót ożywi się po skończeniu jarmarku.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 21 września. Dziś wypuszczono na wol- ność dwóch więźniów w procesie politycznym. Oskarżony Królikowski uszedł ze szpitala.

Drezno 21 września. Rząd pruski zwołał kon- ferencję celną na 28go do Berlina celem okre- ślenia przystąpienia Darmstadt do traktatów z d. 28 czerwca i rozpoczęcia układów w nich przewi- dzianych.

Kiel 21 września. (Pr.) Telegram urzędowy berliński w Schlesw. Hólst. Ztg mówi: Przedzie- lenie rozejmu na czas oznaczony zaniesiane; da- wny termin wypowiedzenia zatrzymany; kwestya terytorjalna aż do szczegółów wytknięcia granic uporządkowana. Komisyja dotychczas wybrała Hu- sum za punkt zachodni wyjścia przekopu między morzami bałtyckimi i północnym.

Kopenhaga 20 września wieczór. Według tu- tejszych gazet książę i księżna Walii byli temi dniami kilka razy w mieście a lud witał ich okrzy- kami. Dziś wieczór będą w teatrze. Flyvesten mówi, że książę Walii i jego żona nie mogliby z powodu incognito swego brać udziału w przy- gotowanych dla nich rozrywkach; dla tego w teatrze nie będzie żadnego przyrzędu szcze- gólnego.

Kopenhaga 21 września. (Pr.) P. Billo, re- daktor Dagbladet, wyjechał do Prurya.

Paryż 21 września. (Pr.) Cesarzowa Engenia wraca z końcem września. Dnia 10 października przyjmować będzie pierwszą szereg gości w Com- piègne. Traktat z Kochiną ma być przedłożo- nym ciału prawodawczemu. Wpływ Ronhera wzmagają się; mówi, że otrzyma polecenie utwo- rzenia ministerium po swojej myśli.

Paryż 21 września. (Pr.) Na giełdzie paryskiej Rothschild wielką ilość renty włoskiej sprzedawał. Mgr Merode opuścił Paryż niezyskawszy poslu- chania u Cesarza.

Paryż 21 września. Rattazzi przybył tutaj i zabawi dni kilka.

Turyń 20 września. (Sp. Z.) Rząd obwieścił prefektem w okólniku zawarcie z Francją umowy w kwestyi tryńskiej.

Turyń 21 września. Wczoraj wieczór około stu młodzieży przeciągało po ulicach wołające: „prez z ministeryum!“ Zbiegowisko to jednak rozrosło się samo pośród obojętności powszechnej.

Rzym 20 września. Książę polscy, którzy zna- leźli w Rzymie schronienie, wysłali deputację do Ojca św. z prośbą, aby w alokucyi oczekiwanej wspominał także i o sprawach polskich. Papież oświadczył deputacyi na posłuchaniu co następuje: Wiele mi to pożądanem, że mogą raz wyrazić się o tej sprawie przy drzwiach zamkniętych i ponie- dzanie moje wypowiedzieć. Nie chcę przed wami tańc, że bynajmniej nie zgadzam się z postępowaniem waszym i waszych braci. Wiem żeście postugiwali się religią, aby rozdmuchać rewolucję. Głosiście bunt, błogosławiliście bandy rewolucyjne, poświę- caliście sztylęty i pistolety, a nawet sami stawa- liście z krzyżem Zbawiciela w rękę na czele bun- towników. Jest to zachwał naduczy religii, które mnie boleśnie zasnuwa. Nie będę mówił w alo- kucyi o waszym kraju, aby znowu nie został budo- wanie zrozumiannym, ale napiszę do waszych bisku- pów i wypowiem im moja nagana rewolucyi.

London 21 września. Dzisiejszy Times ogłasza depeszę p. Bismarka z d. 9 sierpnia i odpowiedź lorda Russella z d. 20go t. m. W depeszy pruskiej jest wyrażona nadzieja, iż Anglia uzna u- miarkowanie Niemiec, gdyż te nie podnoszą pierw- szych swoich żądań, przyzwalają na wynagrodze- nie Danii za utratę enklaw dąńskich, zrzekają się Riben (enklawa tuż u granicy jantlandzkiej. Red. Cz.) i zwrotu kosztów wojennych, a zatem Dania nie zostaje rozebrana. Lord Russell odpowiada: Anglia zapytała o zdanie, wyznaje, iż ubolewa nad rozbiorem Danii; obawia się, aby północny Szlezwik nie doznawał przymusu pod względem je- zyka niemieckiego; nie może dostrzedz umiarko- wania ze strony zwycięzców; pragnie, aby dla dobra trwałego pokoju zapytano się księstw pod względem wyboru państwa.

Madryt 20 września. (Pr.) O'Donnell ma zo- stać prezesem senatu, Mon posłem w Paryżu, Istriz w Londynie, Lersandi jnym kapitanem Kuby. Don Sebastian na otrzymał polecenie o- brania sobie mieszkania w Asturyi.

Ateny 20 września (Wand.). Zgromadzenie narodowe uchwalilo zszaczną większością zwinięcie Senatu. W przyszłości ma tylko jedna Iba istnieć (Jest to dopiero uchwalone w projekcie nowej konstytucyi. Red. Cz.). Wiadomość o zaręczynach króla Jerzego z księżniczką rosyjską, nietylko jest zaprzeczona, ale także znalazła u ludu bardzo słabą sympatya.

Coraz większy chaos panuje w wieściach i do- niesieniach o układach toczących się między Tu- rynnem a Paryżem, a chaos ten może posłużyć za wskazówkę, iż rzecz nie jest jeszcze tak daleko posunięta jak z początku ogłoszono. To tylko pe- wna, że toczą się układy, i że cesarz Napoleon, który od niejakiego czasu ani chciał słyszeć o sprawie tryńskiej, zezwolił na podniesienie jej w poufnych rozmowach i tajnych rokowaniach. Główna różnica między doniesieniami o układach,

podług tego czy nas dochodzą z Turyń lub Pa- ryzu jest ta, iż kiedy pierwsze twierdzą, że pod- pisaną już została konwencya między rządami włoskim i francuskim, drugie powypytują o istnie- niu takiej konwencyi. Nawet paryscy korespon- denci Independence Belge nie wierzą, aby już sta- nowczy układ został podpisanym. Z dziełników francuskich jedna tylko Patrie odzywa się dzisiaj w tej kwestyi i peremptorycznie twierdzi, że nie ma słowa prawdy w pogłoskach o zawarciu konwencyi, lecz następnie przyznaje, że rząd francuski zajmował się w tych czasach sprawą włoską i w końcu dodaje te pełne znaczenia wyrazy: „W każ- dym razie dzienniki włoskie i przyjazne Włochom najlepiej zrobiły, gdyby się wstrzymały z po- wtarzaniem sprzecznych doniesień. Nie są to zyska, rozpowiedzianaję błędne twierdzenia lub po- pielania indyferency, bo raczej zaszkodzić można, zwracając nieobecnie uwagę publiczną na tajemne układy lub też usiłowania układow.“

Opinie turyńska podaje tymczasem następują- cą notę, jakby udzieloną sobie przez ministeryum: „Zapewniamy nas, że 15go t. m. podpisaną została w Paryżu konwencya między rządem francuskim i włoskim, tycząca się ustania okupacyi Rzymu w przeciągu dwóch lat. Ze strony Francyi podpisa- li tę konwencję p. Dronyn de Lhuys, ze strony Włoch p. Nigra i margr. Pepoli, pełnomocnik wy- stany w nadzwyczajnej misyi. Donoszą nam tak- że, że rząd chce przedstawić tę konwencję Iz- bom, zwoła je na dzień 4 października.“ Kores- pondent turyński do Independence Belge daje na wet treść tej konwencyi. Francya oświadcza Pa- pieżowi, że najdalej w przeciągu dwóch lat wojsko francuskie opuści zupełnie posiadłości papie- skie. Do tej chwili rząd papieski będzie mógł się starać o utworzenie własnej armii a stosunkowo do tego, jak wojsko to będzie się formować, Fran- cuzi opuszczają Rzym. Francya dozwoli obo- jętnikom francuskim wstępować w szeregi papie- skie, lecz żadne inne państwo nie będzie mogło zająć Rzymu. Król Włochi obowiązują się nie wkra- czać do posiadłości papieskich ani też dozwoli- zbrojnym bandom wkroczenia do nich. Żadne no- we propozycje pojednania nie będą uznane przez rząd włoski kary tryńskiej. W końcu król zezwala na przeniesienie stolicy z Turyń do Florencyi. Ten ostatni punkt potwierdzony jest przez dzienniki włoskie, które poruszają już kwes- tyę przeniesienia stolicy do Florencyi. Opinie mówi, że jeżeli to przeniesienie potrzebem jest do rozwiązania sprawy tryńskiej, rząd nie może tego odmówić. Jeżeli wyżej przytoczona treść konwencyi jest prawdziwa, to kładzie ona tylko ko- niec zajęciu Rzymu przez Francuzów, lecz bynaj- mniej nie oddaje go królówi włoskiemu. Co w tem wszystkim jest prawdy, niepodobna jeszcze wie- dzieć. Wyżej w wstępnym artykule nie stawiamy pod tym względem twierdzeń, lecz jedynie wyraża- my nasze powątpiewanie. Europe frankfurcka twierdzi, że cesarz wszystko obiecał, lecz nie nie przyrzekł, że nawet nie odepchnął ewentalności wojny o Wenecję, byle tylko wojna ta przynio- sła Francji korzyści. W każdym razie Europe twierdzi, że podniesienie sprawy włoskiej jest fak- tem, i że w skutku tego cesarzowa zaniesza za- pewne przybycia do Johannsberga.

Działka nieco rozmowa cesarza Aleksandra z ce- sarzową Eugenią w Szwalbach mogłaby upowa- żnić do mniemania, że nie o samych obojętnych rzeczach mówiono. Nie jednak dotąd nie pozwala- wnieć, aby to był przedwstępny krok do zjazdu dwóch cesarzy; przeciwnie Europe pod rubryką Communications oświadcza, że wieści o tym zjeź- dzie zupełnie przeciwne są prawdziwie i naturze obecnych stosunków między Francją i Rosyją. Europe dodaje, że dopóki trwa dzisiejszy stan rze- czy w Polsce, Napoleon III nie może się spotkać z Aleksandrem II.

Posiedzenie wiedeńskiej konferencyi pokojowej, na wczoraj zapowiedziane, nie przyszło do skutku;

powodem tego miała być nieobecność p. Bismarka w Berlinie, a jak utrzymuje Oestr. Ztg zachodziła potrzeba szczegółowego porozumienia się z Pru- sami. Doniesienia jednak z Kopenhagi mają być przyjazne tak dalece, iż nawet zaniesiano przedzie- lenia rozejmu na nowo. Gen. Cor. mówi, że po- siedzenie piąte w tych dniach się odbędzie. Nord- deutsche allgemeine Zeitung mówi zaś, że nie przedłożono rozejmu z powodu szczegółowego uspo- sobienia Danii; objawia się tam bowiem coraz wyraźniej dążność skandyńska, dynastyczna; dzienniki zaczepiają punkta przedugodne, zamiast się poddać ich warunkom. Dla tego też mocar- stwa niemieckie obstają przy § 1 umowy, zastrze- gającej możliwość wypowiedzenia pokoju na szesć tygodni.

Gaz. krzyżowa mniema, że Jutlandya wtedy do- piero będzie opuszczoną przez wojska, gdy nie będzie wątpliwości co do utrzymania pokoju.

Dzisiaj rano miał przybyć do Berlina Car Ale- ksander z dwoma synami swymi.

Rząd pruski usprawiedliwia się w pismach pół- urzędowych z surowego postępowania z reprezen- tacyami gminnymi a mianowicie z ich przelozony- mi z powodu mieszania polityki w sprawy gmi- ne. Rząd odmawia przeto zatwierdzenia burmi- strów i usua tych, którzy stoją pod zarzutem politycznym.

Wirttemberg przystąpił do odnowionego związku celnego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Berlin 22 września. Provinzial Correspondent (urzędowa) mówi co się tyczy przyszłych rządów księstw: Mocarstwa niemieckie mają się niebawem porozumieć ze Związkiem pod względem sposobu i środków, jakimiby się odbyć mogło zbadanie rozszereż do Holstyniu, i że w tym celu zwołaną będzie instancya sądowna.

Paryż 22 września. Constitutionnel przypomina, że okupacya Rzymu zawsze tylko uważana była za fakt wyjątkowy i przechodni; stwierdza on, że namietności anarchiczne zostały na półwyspie nie- sznane albo stłumione; dla tego kiedy rząd włoski zajęty jest konieczną organizacyą nowego państwa, i że względów strategicznych, policyjnych i admi- nistracyjnych dał poznać postanowienie swoje przemieszenia stolicy państwa, rząd cesarski uzwał, że nadeszła chwila do wzięcia pod rozbiór warn- ków opuszczenia Rzymu. Z tego powodu nastę- pująca stanęła umowa: Królestwo włoskie ma się zobowiązać szanować posiadłości teraźniejsze Pa- pieża, wszelkimi zaś z zewnątrz zamierzonymi napadami przeszkadzać. Francya w miarę organi- zowania się armii papieżkiej odwoływać będzie swoje wojska. Wyjście ich z Rzymu nastąpić ma w ciągu dwóch lat. Włochy przyjełyby na siebie część długu publicznego przypadającego na dawne prowincye.

Turyń 22 września. Izby zwołane zostały na dzień 17 października.

Turyń 22 września. Wczoraj wieczór powsta- li zamieszki wśród okrzyku: „niech żyje Turyń stolica!“ Tym usiłował wtrącić do pałacu mini- strów sprawiedliwości. Wojsko użyło broni. Jest nieco zabitych i ranionych. Spokojność przywró- cona.

Kursa: Wiedeń 22 września wieczór. Kolej pół- nocna 1931. — Akcyje kredytowe 185,70 — Losy z r. 1860 93. — Losy z r. 1864 85. — Paryż 22 września. Renta 65,99.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Klawery Mastowski.

INSERTY.

(Nadesłane).

U. A. Th. Engelhardta w Lipsku Lindenstrasse Nr. 2), wyszedł z druku i jest ho nabycia:

KALENDARZ NARODOWY NA ROK 1865.

ozdobiony licznymi rycinami, — 8 arkuszy druku w 4^oo.

Kalendarz ten jedyny w swym rodzaju, pierwszy, który wyszedł po za obręb dotych- czasowych kalendarzy, miłe w każdej rodzinie znajdzie przyjęcie.

Cena egzemplarza 15 gr. Z przesyłką pocztową 18 sgr. (1 złr. w. a.) Nabywca tuzina egzemplarzy, otrzyma zna- czny rabat.

Ponieważ poczta saska nie przyjmuje za- leżki (Postnachnahme) do Austrii, przeto w Galicyi nabywać można ten Kalendarz (prze- łożony) na 80 centów — tuzin po 8 złr. z przesyłką, za pośrednictwem Administracyi „Postępu“ w Wiedniu, Josefstadt, Reitergasse N. 7. — Tamże jest do nabycia jeszcze par- cy egzemplarzy POSTĘPU: Rok I, II, III, IV i V po 3 złr. — Kossakowska, powieść. — A. Mickiewicz, życiorys. — Wyprawa wie- deńska, poemat. — Poświęcenie kós, litogra- fia, po 50 centów. (1063-5-6/T.)

Folwark we wsi Chronowie,

w cyrkule dawniej Bocheńskim, między mia- steczkami Wisnicz, Brzesko i Lipnica, leżący, przeszło 180 morgów obejmujący, ubogacony pięknymi uregulowanymi, ogrodami najwięcej pszenicznymi gruntami, pastwiskami, dostatecznym lasem, biernymi łakami, rybnymi staw- kami, propinacya teraz tylko 50 złr. wal. a. wynosząca, jest z wolnej ręki z inwentarzem lub bez tegoż do sprzedania. Do nabycia tego folwarku jest teraz, bez krescencyi, tylko 9.500 złr. w. a. potrzebne, ponieważ 1/4 część na 5^oo przy gruncie jeszcze kilka lat pozos- tać ma. Blizszych wiadomości udzieli na frankowane listy Wny pan Alojzy Breyer w Chronowie, ostatnia poczta Wisnicz. (1260-1-3)

Mydło Weneckie,

z najlepszej oliwy do potraw wyrobione, najlepszy środek skórę konserwujący, lepszy nad zwykłe mydła toaletowe, które mniej lub więcej ostrości w sobie za- wierają, poleca funt wiedeński po 70 centów w. a. (1274-5/T.) O. Winkler we Lwowie pod N. 78, miasto.

HANDEL BŁAWATNY

pod firmą:

ANTONI CZERNY W KRAKOWIE.

w Rynku gł. przy ulicy Brackiej położony

otrzymał świeżo transporta towarów, a mianowicie:

Płócienek, perkalików, drelichów, flanel białych, flanelk kolorowych, suk- ien taniach szarzakowych, barchanów w wszelkich gatunkach, płócien tylko grub- ych, hamanów, perkalów, worków na zboże, wszelkiego rodzaju podsówek, roz- licznych gatunków chustek, chusteczek wełnianych, derowych, bawełnianych w róż- nych wielkościach i gatunkach, chustek płóciennej do nosa itp. artykułów ta- nych i praktycznych, — z których wiele dla ludu wiejskiego zaleca się.

Wszelkiego rodzaju drobnych ubiórków włóczkowych dla dzieci i osób starszych, jako to: kaftaników, szalików, czepków, zarekawków, mitynek, pończoch, skarpetek itp. Wielki wybór kołder i koców wełnianych po cenach od złr. 4 stopniując po 50 c. aż do złr. 14; koców jedwabnych po złr. 3; dywanów i sukien na podłogi, gotowych materałów, sienników i najprzedniejszej waty.

Tenże świeżo przed rokiem urządzony handel, zaleca się swem doborem przeróżnych towarów, z których pierwiej wielkiej części poza obrębem miasta szukać trzeba było.

Abraham's Porte-Voix (en Miniature à Paris) GLUCHOTA.

Nowo odkryty akustyczny instrument dla cierpiących na słuch, który swoją skutec- cznością wszystko dotąd wynalezione prze- wyższa, jest podług ucha zrobiony, ledwo widzialny, gdyż tylko 1 centimetr grubości posiada, a działa bardzo skutecznie, że po zaaplikowaniu go osłabiony organ swą dzia- łalność odzyskuje tak dalece, iż głusi mogą wygodnie brać udział we wszelkich rozmo- wach, przyczem zmniejszenie w uszach zupełnie ustaje; jednym słowem, wynalazek ten za- sługuje na powszechną uwagę. Cena jednej pary akustycznego instru- mentu ze srebra kosztuje 8 złr. Takim sam polączony 11 złr. Z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. Z rozlicznymi świadectwami o skuteczności tych małych Instrumentów na Gluchotę, załącza się niektóre listy wydane przez oso-

by, które takowych używały. (1033-6-7)T. Opis i zastosowanie znajduje się przy ka- żdym pudełku. Jest do nabycia w głównym składzie na Galicyę w Aptecz „pod Sło- niem“ p. E. Stockmara w Krakowie.

Lekarz zębów Hermann Alphons

powrócił już ze swej podróży i be- dzie się starał doświadczenia i ulepszenia nabyte w cen- tralnym Towarzystwie niemieckich lekarzy zęb- ów w Monachium użyć w swej praktyce na korzyść szano- wanych swych pacjentów. Udziela rady lekarskiej od godzi- ny 9ej do 1ej i od 2ej do 4ej w swo- jem mieszkaniu przy ulicy Flo- ryańskiej pod Nr. 349, 2 piętro. (1241-3-6) T

DOBRA

Chilczyce i Boniszyn,

dwa osobne korpusy tabularne, w obwo- dzie Złoczowskiem leżące, pół mili od Złoczowa odległe — z głębi urodzają, — w przyjemnej okolicy i nader wygodnem położeniu dla spienienia wszelkich zie- miopłodów przez bliskość Złoczowa, Bro- dów i Lwowa — płodzinam 9cio-polowy systematycznie prowadzony — z Magistratem w Złoczowie zawarty kontrakt o nawóz po targowiskach i placach zgromadzany i ta- kowy corocznie na pola Chilczyckie wywo- żony — dom murywany pod gontami — ogród angielski i oranżerya — budynki gospodarskie w dobrym stanie. Obszaru dworskiego 1.186 morgi 258^o — gotowe gozra 1.777 złr. w. a. — młyn o 3 kamieniach. Była rogatego i koni 120 sztuk, bydło poprawione krwi czysto- holdenderskiej. Słowem z całym urządzeniem remontami i mobiliami, z wyłączeniem sre- bra stołowego, obrazów olejnych i jednego powozu, wszystko z wolnej ręki do sprzeda- nia. Przy gruncie zostaje 18,000 fl. w. a. na 5^oo. — Blizsze szczegóły u właściciela na gruncie albo listownie pocztą pod li- terami A. D. przez Złoczów w Chilczycach. (1187-3-6)

FORTEPIANA.

Miłośnikom muzyki, życzącym so- bie kupić Pianina, wynagodzi się zwiędzenie

Składu Fortepianów F. Fuchsa w Wiedniu, Stadt, Mozarthof, (Rauchen- steingasse Nr. 8).

W Składzie tym znajdują się Pianina, które przy pierwszej próbie usuną wszelki przesąd przeciwnym powstały. Ton jest silny i melodyjny, a głos tak przyjemny, jaki rzadko nawet przy fortepianie da się znaleźć. Zewnętrzne urządze- nie jest bardzo eleganckie, ozdabione cięższą robotą sycerską, obrazkami lub gustownie niożo- nymi sztabkami złoczonemi, tak, że Pianino takie i w książęcym salonie na honorowo miejsce za- służy. Ceny: pojedyncze 290 — 400 złr., wyż- szmi 450 — 500 złr., które to ostatnie w całej Europie, tylko u mnie się znajdują. Fortepiany zwykłe i krótkie, nowe z 3-5 że- laznanymi sztabkami 220 do 225 złr. z płyta metalowa 235 złr. i wyżej; — Fortepiany stółkowe z 7 oktaw, z 2 żelaznanymi sztabkami i z płyta metalowa, 235—320 złr. — Harmonium od 20 do 320 złr. (1242-1-6/T.)

PILULE DE VALLET

Pigulki te potwierdzone przez parząką akade- mię medyczną, są środkiem niezawodnym powszechnie użyte w Francyi mającym przeci- wość cery, upłatom i osłabieniu o- gólnemu, szczególnież u kobiet. Pigulki te nie psują i nie szkodzą zębom, jak wiele in- nych żelazistych preparatów. Na etykietkach dołączonych do flakonów wymagać należy pod- pisu „Vallet.“

Dostać można w Warszawie w skła- dzie materiałowy aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego; i w aptekach pp. Chrościńskiego w Wilnie; Rukera we Lwowie i Bruno- na Miczyńskiego w Krakowie. (879-9-30)

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

(867-11-)

Sirope du D^r FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw ka- szlowi uporczywemu, katar- rom, kochluszowi, nerwo- wej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom pierśniowym. Lekarze paryscy zsz- wse z pomyślnym skutkiem go przepisują. Ly- żecka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w Krakowie u pana Bruno Miczyńskiego, w Warszawie w składzie materiałowy aptecz- nych p. Galle, we Lwowie u p. Rukera — w Wiedniu w aptecz p. Filipa Neustein, „Stadt Plankengasse N. 6.“

PATE PECTORALE DE REGNAULD AINE

Środek ten od lat 44 posiada ciągle niez- mienne i wielkie we Francyi powodzenie, tak dalece, że stał się dziś popularnym. Leczy on katar, sapkę, żłuzę, zapalenie piersi. Doświadczeni chemicy sprawdziłi, że w skład jego nie wchodzi wcale opium. Dostać można w Warszawie w składach materiałowy aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego; — w aptekach pp. Chrościńskiego w Wilnie; Rukera we Lwowie; Brunona Miczyńskiego w Krakowie. (879-9-30)

PROMESY NA Losy kredytowe poleca kantor Stanisława Feintucha w Krakowie.

WIELKI SKŁAD genewskich zegarków kieszonkowych Karola Hurta.

Losy kredytowe z listą cen i warunków. Złote Cylindry na 8 kamieniach, Srebrne Cylindry na 4 kamieniach.

Prenumerata na „Gazetę Lwowską” od 1^{go} Października do ostatniego Grudnia 1864. Ceny przedpłaty.

PROMESY NA LOSY KREDYTOWE po cenie 3 zlr. 50 c. i 50 c. za stepel, Alberta Mendelsburga.

LOSZY POŻYCZKI RUDOLFA (Rudolf-Anlehens-Lose), Ciągnięcie dnia 1 Października 1864. Najmniejsza wygrana każdego losu 12 zlr.

Clk. wyl. uprzywil. Plyn uzdrawiający (Restitutionsfluid) dla KONI, Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Bank asekuracyjny „Hungaria”. Generalna Agencja najwyższej koncesjonowanej banku asekuracyjnego „Hungaria”.

Nowa pożyczka z premiami. Ciągnięcie wygranych d. 1 października 1864. Wygrane pożyczki fr. 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000, 45.000, 40.000, 10.000 itd.

Wynalezienie prawdziwego, nieszkodliwego środka kosmetycznego do farbowania włosów. MILANES, c.k. wyłącznym uprzywilejowanej Pomady do farbowania włosów.

200.000 Mark. Losy szczęścia: 4.164 1/2, 4.254 1/2, 56 1/2, 9.391 1/2, 9.393 1/2, 9.396 1/2, 98 1/2, 9.400 1/2, 27.006 1/2, 7 1/2, 11 1/2, 26.926 1/2, 29 1/2, 31 1/2, 33 1/2, 28.928 1/2, 30 1/2, 34 1/2, 35 1/2, 37 1/2, 39 1/2, 40 1/2.

CO TYLKO w Paryżu, Berlinie i Wiedniu najnowszego, na nadchodzącą porę z płaszczy, paletotów, mantyl, zarzutek, sukien gotowych, negligów, strojnych szali i chustek wełnianych, czarnych, popielatych i kolorowych materyj wełnianych i jedwabnych otrzymał już MAGAZYN J. KÜHMAYERA we LWOWIE, Plac Ferdynanda L. 361, i sprzedaje takowe po znanych tanich cenach.

Młodzieniec, który skończył IV. niższe realne dwie klasy, biegło po polsku i po niemiecku mówiący i piszący, dobrego prowadzenia, 13 do 14 lat wieku, najdzie pomieszczenie jako Praktykant w Handlu mięszanym M. A. Lowczyńskiego, w Myślenicach. (1186-2-3)T

Table with financial data: Kurs papierów i pieniędzy, Wiedeń 21 wrzesień, Losy ks. Palfy, Waluty, etc.

Table with financial data: Waluty, Pożyczka nar. b. kup., Akc. kol. gal. b. kup., Warszawa 20 wrzesień, etc.

Table with train schedules: Pociągi osobowe na kolejach żelaznych, Odcobdzą: z Krakowa do Wiednia 7 rano; 3.30 po południu — do Warszawy o godz. 3.30 po południu — do Wrocławia 8 rano — do Ostrawy (przez Bogumina, Oderbrunna) do Prus 8 rano — do Lwowa 10.30 rano; 8.30 wieczór — do Wieliczki 11 rano.